

JOANNA HELIOS

Uniwersytet Wrocławski

WIOLETTA JEDLECKA

Uniwersytet Wrocławski

DOI: 10.19195/0137-1134.105.17

CZY POTRZEBNE JEST NEUROPRAWO? T. MATTHIAS
SPRANGER (EDITOR), *INTERNATIONAL NEUROLAW.
A COMPARATIVE ANALYSIS*, SPRINGER HEIDELBERG-
DORDRECHT-LONDON-NEW YORK 2012, SS. 424.

I. Recenzowana monografia (praca zbiorowa) powinna być interesująca nie tylko dla dogmatyków prawa karnego i cywilnego, lecz także dla teoretyków i filozofów prawa, etyków również psychologów i socjologów. Generalnie do grona adresatów można zaliczyć osoby interesujące się problemami związanymi z *neuroscience*.

Współcześnie na gruncie nauk prawnych zauważalne są dwie tendencje. Pierwsza polega na zwrocie prawoznawstwa w kierunku tzw. neuronauki (*neuroscience*) w zakresie badań nad procesami poznawczymi i decyzyjnymi człowieka. Widoczne jest neurofizjologiczne podłoże badań w prawie¹. Druga tendencja opiera się na przeświadczeniu, że system prawny powinien odejść od przestarzałej koncepcji dyktującej, jak ludzie powinni postępować; system prawny powinien postarać się lepiej zrozumieć, jak ludzie rzeczywiście się zachowują oraz co ma wpływ na ich zachowanie. W literaturze podkreśla się, że fizjologia i umysł są z sobą ściśle sprzężone, stanowią niemal jedność. Takie podejście powinno przyczynić się do powstania zmian w systemie prawnym. Jednakże system stawia opór przed wyzwaniem neurobiologii, ponieważ zakłada, że ludzie „rozumują praktycznie”² (pomijając fakt, że swoista utrata racjonalności działania nie musi być spowodowana spadkiem wydolności procesów poznawczych, ale utratą kontaktu,

¹ Por. T. Pietrzykowski, *Intuicja prawnicza: w stronę zewnętrznej integracji teorii prawa*, Warszawa 2012.

² Por. W. Załuski, *Nauki kognitywne a filozofia prawa*, w.w.w.academia.eu./2654028/cognitive_science_and_legal_theory (dostęp: 10 lipca 2014).

ze swym bagażem doświadczeń emocjonalnych³) i w ocenie prawa są skłonni do zachowań zgodnych ze swym najlepszym interesem, działają racjonalnie i potrafią tak samo podejmować decyzje, kontrolować impulsy i rozumować⁴. Oczywiście wyłączone są w tym schemacie zachowania osób cierpiących na choroby psychiczne czy upośledzenia umysłowe, a także osób o skłonnościach psychopatycznych⁵. W doktrynie można znaleźć wiele poglądów na temat neuronauki, wyzwani i obaw z nią związanych. W ten nurt wpisuje się recenzowana monografia.

II. Redaktor pracy zbiorowej, Tade Matthias Spranger, jest od 2003 roku członkiem Komitetu Etycznego School of Medicine Uniwersytetu w Bonn. Ponadto jest szefem interdyscyplinarnej grupy BMBF (German Ministry for Science and Education) „Norm-setting in the Modern Life Sciences” w Instytucie Nauki I Etyki (IWE) w Bonn od 2006 roku; od 2007 roku członkiem w UNESCO grupy eksperckiej „A database of legislation, guidelines and regulations in connection to ethics”; członkiem Working Group „International Dimensions of Bioethics” w Niemieckiej Komisji UNESCO; członkiem Komitetu Etycznego the German Society of Nursing Science; członkiem komisji senackiej zajmującej się badaniami genetycznymi (DFG) od 2010 r.; obecnie pracuje na Uniwersytecie w Bonn na Wydziale Prawa. Jest autorem ponad 270 publikacji.

III. Recenzowana praca zbiorowa (wstęp, 18 rozdziałów, streszczenie) opisuje neuronaukę przez pryzmat krajobrazu prawnego w wybranych krajach (Australia, Austria, kraje latynoskie Ameryki, Kanada, Finlandia, Francja, Niemcy, Grecja, Japonia, Holandia, Nowa Zelandia, Wielka Brytania, Szwajcaria, Turcja, Stany Zjednoczone). Autorzy zauważają, iż dotychczas żadnemu państwu nie udało się stworzyć autentycznego neuroprawa. W naszym odczuciu możemy ten fakt potraktować jako lukę prawną o charakterze międzynarodowym. Neuroprawo stanowi wyzwanie na przyszłość dla systemów prawnych państw na arenie międzynarodowej. Lektura poszczególnych rozdziałów uświadamia uważnemu czytelnikowi, iż uregulowania prawne dotyczące neuronauki znacznie różnią się od siebie w poszczególnych państwach⁶. Oczywiście, są też pewne podobieństwa.

³ P. Krukow, *Modele neurobiologiczne a zagadnienie osobowości*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2263> (dostęp: 10 lipca 2014).

⁴ D. Eagleman, *Neurobiologia ulepszy prawo*, <http://wiadomości.onet.pl/prasa/mozg-podrecznik-uzytkownik/ght2f> (dostęp: 10 lipca 2014).

⁵ Zob. B. Pastwa-Wojciechowska, *Naruszenie norm prawnych w psychopatii. Analiza kryminologiczno-psychologiczna*, Gdańsk 2005.

⁶ Dla przykładu, w systemie prawnym Brazylii nie ma specyficznych przepisów odnoszących się do neuronauki. Wewnątrz brazylijskiego systemu prawnego można znaleźć wiele różnych rozwiązań prawnych, które dotyczą istoty ludzkiej w ogólności (H. Moraes Prata, M. Aranjó Sabino de Freitas, *Brainzil Imaging: Challenges for the Largest Latin American Country*, s. 67 n.). W przeciwieństwie, Kanada posiada bardzo wysoką specyfikację przepisów prawnych, które można odnieść do neuronauki. Dla systemu prawnego Kanady są charakterystyczne prawnie niewiążące dokumenty, traktowane jako przewodnik, na których podstawie można wskazać standardy odnoszące się do neuronauki. Bardzo ważnym narzędziem regulacyjnym o charakterze etycznym jest Tri — Council

Z jednej strony porządku prawnie reprezentowane są przez geograficznie różne regiony, a także różne kultury prawne. Z drugiej strony, normy ustanawiane przez organizacje międzynarodowe są analizowane w poszanowaniu pytania, czy ustanawiane przez nie fundamentalne zasady mogą być odnoszone do neuronauki. Na poziomie międzynarodowym to UNESCO odgrywa decydującą rolę w ustanawianiu powszechnych standardów międzynarodowych badań. Standardy te prawnicy mogą traktować jako etyczny przewodnik. Na poziomie europejskim to z rozporządzeń Rady Europy wypływa specjalne zainteresowanie neuronauką. Aktorzy Rady Europy potraktowali neuronaukę jako dziedzinę badawczą odnoszącą się do sfery biologii.

Niewątpliwie monografia stanowi przyczynek do szerokiej międzynarodowej debaty nad neuroprawem. Jest ważne, albowiem różne gałęzie prawa wykorzystują neuronaukę, np. prawo karne, cywilne, prawo pracy, kryminalistyka, prawo konsumenckie czy prawo własności intelektualnej. *Neuroscience* jest związana z różnymi gałęziami prawa, także z odmiennymi dyscyplinami (np. w Finlandii *neuroscience* jest związana z medycyną, gdyż na jej polu stosowane są konsekwentnie generalne reguły odnoszące się do badań medycznych⁷).

Podkreśla się ponadto, że nie chodzi tutaj o wyzwanie w zakresie używania określonych technologii, ale raczej o wyzwanie w zakresie wzrostu wiedzy o naturze człowieka i samego życia. Jest to okazja do podjęcia próby większego zrozumienia umysłu człowieka, wyzwanie do bardziej indywidualnego oraz międzykulturowego zrozumienia istoty człowieczeństwa. Jednym z najbardziej interesujących pytań jest to, czy możemy pojąć idee i myśli innych istot, i odwrotnie — czy one mogą czytać nasz umysł.

Literatura naukowa dotycząca umysłu ludzkiego pochodzi z różnorodnych dziedzin zawierających psychologię, socjologię, etykę. Metodologia używana w dyscyplinach takich, jak genetyka, psychologia, zachowania zwierząt, socjologia, historia, studia religijne, potrzebuje integracyjnej metody do zrozumienia zakresu, zasięgu ludzkiej myśli i do skonstruowania tym samym całościowej neuronauki. Międzykulturowe studia wskazują na ideę różnorodności ponad granicami kulturowymi, religijnymi, wiekowymi czy innymi czynnikami demograficznymi. W 1993 roku International Bioethics przeprowadziła sondaż wśród 6 000 osób z dziesięciu krajów Azji i ujawniła rezultat, że kiedy uznajemy bioetyczne dylematy z różnym zasięgiem, poglądy respondentów w różnych krajach, takich jak Nowa Zelandia, Indie, Tajlandia czy Japonia, były podobne.

Projekt umysłowego odwzorowania neuronauki powinien próbować analizować pogląd na istotę człowieczeństwa i czynniki przemawiające za różnymi poglądami. Jedną drogą do zrozumienia poglądów i umysłowych procesów jest

Policy Statement (C. Tode, A. Zarzeczny, T.T. Caulfield, *Research Ethics Challenges in Neuroimaging research: A Canadian Perspective*, s. 89 n.).

⁷ S. Silvola, *Legal Landscape of Neuroscientific Research and its application in Finland*, s. 177 n.

pytanie ludzi o moralne dylematy, które pamiętają z przeszłości. W tej sytuacji możemy mapę poglądów zaczerpnąć z partykularnych działań jako reakcja w danej sytuacji. Natomiast drugą drogą jest pytanie o sprawy i badania na temat tego, co ludzie myślą. Po trzecie — obserwacja działań i słów ludzi. Praktyka i teoria mogą bardzo się różnić i poglądy mogą być zróżnicowane nawet w tych samych sytuacjach z przeszłych doświadczeń. Wszystkie te metody podnoszą pytanie o etykę w badaniach. Indywidualny umysł ludzki jest kreowany przez społeczeństwo, formowany przez serię interakcji z innymi ludźmi. Po wstępnej reakcji na dylemat, realny czy hipotetyczny, nasz umysł tworzy pomysł, pogląd. Ten pogląd podlega czynnikom genetycznym, środowiskowym i kulturowym.

Socjologia odnosi się do społeczeństwa, psychologia kieruje uwagę na indywidualność albo wpływ na indywidualność. Powinniśmy więc rozwijać neuronaukę, badając podobieństwa między kulturami i wspólnotami nie tylko na indywidualnym poziomie, lecz także jako członkowie biologicznych społeczności. Międzykulturowe nauki również mogą wpływać na ten proces.

W nowoczesnym społeczeństwie media odgrywają znaczącą rolę w formowaniu ludzkich poglądów. W ten sposób dziennikarstwo odnalazło drogę — ludzkie zapatrywania i poglądy w różnych krajach są zbieżne. Ponieważ społeczeństwa starają się informować osoby o konsekwencjach i etycznych skutkach badań, mamy wpływ na to, co zauważamy. Ma to również implikacje w kwestii tożsamości kulturowej. Każda kultura próbuje utrzymać swą wyjątkowość przez żądanie, żeby wszyscy myśleli tak samo, stawiać czoła rzeczywistości, że w każdej kulturze jest założony pełny zakres poglądów.

Porównując psychiczne mapy między gatunkami, możemy porównać różnice poglądów między gatunkami. Deklaracja UNESCO jest wyrażona w terminach *Homo sapiens* i będzie potrzebować aplikacji w duchu oddziaływania na inne biologiczne gatunki, tak jak system sztucznej inteligencji. Być może wyzwaniom wyjątkowości rodzaju człowieka powinien towarzyszyć rozwój międzynarodowych przepisów i pewnego dnia będą współpisane między gatunkami⁸.

W recenzowanej pracy zbiorowej wyróżniamy dwie grupy problemów, które w naszej ocenie są najważniejsze, zwłaszcza dla prawników i etyków.

Po pierwsze, problematykę „wolnej woli” na gruncie systemu prawa karnego.

Zdaniem A. Santosuosso⁹ metoda wolnej woli nie jest wyczerpująca w teoretycznych warunkach, nie jest w stanie być wykorzystana w nowej rzeczywistości, ale też nie znamy innej metody, która mogłaby być wydajniejsza. W jego opinii w ostatnich czasach prawdziwa potrzeba ma przewyższać wiedzę czy i jak obecnie dostępne neurotechniki są używane faktycznie przez specjalistów przed sądami w innych krajach. Rzeczywiście, to może być bezwartościowe pójście w zastana-

⁸ D. Macer, *Reflections on Ethical Challenges of Neurosciences*, s. 345 n.

⁹ A. Santosuosso, *Neuroscience and Converging Technologies: From Free Will Approach to Humans*, s. 198 n.

wianie się, jak przedmiotowe orzeczenia zmieniają pomysł na prawo. Z drugiej strony, powinniśmy postrzegać neuronaukę i neurotechniki jako specyficzne sfery w rozleglejszej dziedzinie nowych podobnych technik. Neurobiologia znajduje zastosowanie w wielu dziedzinach prawa. Takie podejścia do neurobiologii i prawa mogą wydawać się mniej ambitne, ale w końcu nasuwające się pytania mogą okazać się ambitniejsze (np. socjalne, mentalne, techniczne, biologiczne granice jednostek). Wspólne podejścia nie zauważają globalnych realiów neurobiologii i neurotechnik i w konsekwencji nie zajmują niezwykle obiecującego stanowiska. To jest powód dla czego autor nie dyskutuje kontrowersyjnych konsekwencji z *neuroimaging metody* (np. wykrywacz kłamstw, postanowienie o upośledzeniu psychicznym czy psychopatia). Zamierza raczej badać techniczne podania neurobiologii na ciele ludzkim, takie jak obiektywny pomiar przewlekłego bólu, roboty i sztuczna inteligencja, interfejsy mózgowo-komputerowe. Rozstrzygające uwagi koncentrują się na jego wpływie na prawo i drogę w kierunku rozumienia podstawowych pojęć, jak np. osoba ludzka.

Problem wolnej woli był dyskutowany jako ważna kwestia „szkoły nowoczesnej” i „szkoły klasycznej” na gruncie prawa karnego w Japonii, modelowany rozwiązaniami włoskimi i niemieckimi do środka lat 90. ubiegłego wieku¹⁰. Dawniej nalegano, aby wolna wola nie istniała w formie proponowanej przez determinizm. W przeciwieństwie do tego, inni uważają, że wolna wola istnieje z punktu widzenia indeterminizmu jako zasada winy („Nulla poena sine culpa = no punishment without culpability”). W obecnych czasach przeważa raczej ta druga opcja, ale jest też trzecia propozycja, tzw. miękkiego determinizmu (teoria relatywnej wolnej woli), która ma istotny wpływ na doktrynę japońską. Zdaniem K. Kai te argumenty pozostają w relacji do neuronauki. Generalnie mówi się, że determinizm akceptuje interwencję w mózg jako leczenie socjalne albo sposób ochrony zdrowia publicznego. W opinii przywoływanego autora nie powinno się podchodzić jednak do neuronauki, a zatem i do neuroprawa, z tego punktu widzenia, ponieważ może to prowadzić do fatalizmu. Stąd też powinniśmy podchodzić do neuroanuki w harmonii z prawami człowieka, pacjenta, przez nadzór nad wolną wolą.

Z tymi zagadnieniami wiąże się również problem ochrony danych osobowych, także poruszany w recenzowanej publikacji¹¹. Ostatnimi czasy w Japonii szeroko dyskutowana jest kwestia ochrony prawnej i stosowania informacji genetycznych. Informacje genetyczne są bowiem często używane nie tylko w dziedzinie medycyny, lecz także w handlu. W Japonii obowiązuje bowiem specyficzny system ochrony prawnej i stosowania genetycznych oraz medycznych informacji. Do tego informacje genetyczne nie są prawnie i jasno sklasyfikowane. Istnieją jedynie wytyczne dotyczące tychże informacji. Dlatego można wyróżnić pewne zasady wynikające z tych wytycznych: 1) uświadomiona zgoda według doku-

¹⁰ K. Kai, *Neurolaw in Japan*, s. 219–220.

¹¹ *Ibidem*.

mentów; 2) doradztwo genetyczne; 3) utworzenie komisji; 4) surowe określenie celu wykorzystania; 5) zakaz wyjawiania informacji niejawnych; 6) bezpieczne zarządzanie ryzykiem, w tym anonimowość materiałów; 7) generalny zakaz dostarczania tego do osób trzecich; 8) wycofanie zgody; 9) zakładanie możliwości do konsultacji. Zdaniem K. Kaia konieczne jest jednakże wydanie odpowiednich aktów prawnych zapewniających ochronę prawną i stosowanie genetycznych informacji. W aktach prawnych z kolei powinno się unikać genetycznych dyskryminacji w dziedzinach zatrudnienia, ubezpieczenia, małżeństwa itp. Powinno się chronić także informacje genetyczne przed nadużyciami, ponieważ informacje te należą nie tylko do konkretnych osób, lecz także do członków ich rodzin. Autor podkreśla też, że zdaje sobie sprawę, iż informacje genetyczne to nie to samo co neurodane, ale czynniki te są odpowiednio stosowane w kontekście czy dziedzinie neuroprawa w Japonii. Można odpowiednio kierować neuronaukę w neuroprawo poprzez wykorzystywanie tych uregulowań.

O stosowaniu prawa w bioetyce na przykładzie uregulowań francuskich czytamy w tekście C. Rödigera¹². Francuskie prawo w bioetyce, bardziej znane jako Hurriet's Law (The Law on Bioethics, 2010) i teraz część kodeksu zdrowia publicznego (The Public Health Code, 2010), zakładają warunki prawne dotyczące ochrony osób zaangażowanych w badania biomedyczne. Początkowo Hurriet's Law zawierało tylko regulacje dotyczące klonowania, genów i przeszczepu narządów. Później dokonano zmian, pod wpływem dyrektywy UE 2001/20/CE, w celu zbliżenia praw, regulacji i postanowień administracyjnych w państwach członkowskich, wiążąc implementację w zakresie dobrych praktyk klinicznych w przeprowadzaniu prób klinicznych na produktach medycznych używanych przez ludzi. Jako reakcję na wzrost wiedzy w badaniach medycznych francuski legislator zdecydował się dokonać pewnych zmian w prawie bioetycznym. W styczniu 2010 r. we Francji po raz pierwszy postawiono pytanie o implementację neurospecyficznych reguł w prawie bioetycznym.

Kwestia wolnej woli obecna jest również w rozważaniach na temat dopuszczalności eutanazji, o której w recenzowanej pracy także jest mowa¹³. Żeby zapobiegać poczuciu ryzyka utracenia autonomii, wolności osobistej człowieka, gdy stanie się on wskutek nieuleczalnej choroby lub nieszczęśliwego wypadku bezwolnym przedmiotem zabiegów medycznych, a także by pomóc lekarzom w podejmowaniu trudnych decyzji, stworzono w wielu państwach specjalną instytucję prawną. Nazywa się ją *living will* (jest to najpopularniejsze określenie, chociaż funkcjonują też, np.: *advanced directives*, *testament biologique*, *Patientenverfügung*, *Lebenstestament*). Polega ona na stworzeniu warunków, które umożliwiają każdej osobie, posiadającej pełną zdolność do czynności prawnych,

¹² C. Rodrigo, *The Obtainment and Use of Neuroscientific Knowledge in France*, s. 140 n.

¹³ B. Arda, A. Aciduman, *Neuroethics and Neurolaw in Turkey*, 2.1 Euthanasia from Neuroethics and Neurolaw Point of View, s. 292 n.

złożenie oświadczenia woli, w którym domaga się określonego działania lub zaniechania od lekarzy sprawujących nad nią opiekę, gdy w nieznanej przyszłości może ona się znaleźć w stanie wykluczającym podejmowanie świadomych decyzji¹⁴. Instytucja ta pojawiła się najwcześniej w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Według większości ustaw stanowych zobowiązanie lekarza do stosowania zaleceń umieszczonych w *advance directive* powstaje, gdy pacjent znajdzie się w tzw. stanie terminalnym. Stan ten jest definiowany jako „nieuleczalny i nieodwracalny stan, w którym pacjent, bez stosowania środków podtrzymujących życie, umarłby w ciągu względnie krótkiego okresu czasu (*relatively short time*)”. Uniform Rights of the Terminally Ill Act umożliwia złożenie deklaracji osobie w wieku powyżej osiemnastu lat, zdolnej do podjęcia decyzji o leczeniu, w obecności dwóch, także pełnoletnich świadków, wprowadzając przy tym dość często dodatkowe ograniczenia, np. brak więzi pokrewieństwa. Zdarzają się od tej zasady wyjątki, np. regulacja stanu Alaska deklaracji *living will* nie wymaga ani obecności świadków, ani formy pisemnej. W niektórych stanach przewidziano konieczność poświadczenia deklaracji przez notariusza, kumulatywnie lub alternatywnie z instytucją świadków. *Living will* może być z reguły odwołane w każdym czasie, w jakiegokolwiek formie, niezależnie od stanu fizycznego bądź psychicznego deklarującego. Zaznaczyć należy, iż zarówno propozycje unifikujące, jak i partykularne akty stanowe wyłączają odpowiedzialność cywilną, karną i zawodową lekarza, który działa zgodnie z wolą pacjenta zawartą w deklaracji. Większość regulacji zawiera też tzw. klauzulę sumienia lekarza który, jeśli nie chce uczestniczyć w realizacji deklaracji na przyszłość, jest zobowiązany do przekazania pacjenta innemu lekarzowi¹⁵.

Za przykładem uregulowań amerykańskich podążają też regulacje europejskie. We Francji wraz z ustawą z 22 kwietnia 2005 r. wprowadzono instytucję tzw. deklaracji antycypowanych. Zgodnie z art. L 1111-11 każda osoba pełnoletnia może sporządzić deklaracje antycypowane na wypadek, gdyby któregoś dnia straciła przytomność. Deklaracje określają życzenia tej osoby co do kresu jej życia, dotyczące warunków ograniczenia lub przerwania leczenia. Deklaracje te są przy tym w każdym czasie odwołalne. Jeśli zaś zostały sporządzone przed mniej niż trzema laty przed utratą przytomności, lekarz bierze je pod uwagę przy podejmowaniu każdej decyzji dotyczącej badania, leczenia lub jakiegokolwiek innej interwencji medycznej. Przy czym z treści tego przepisu nie wynika, aby de-

¹⁴ K. Poklewski-Kozieł, *Lekarz wobec oświadczeń woli pacjenta antycypującego swój stan terminalny (na tle rozwiązań przyjętych w Szwajcarii)*, „Prawo i Medycyna” 2001, nr 9, s. 48. Zob. też: M. Nesterowicz, *Prawo medyczne*, Toruń 2000, s. 201 n.; K. Poklewski-Kozieł, *Oświadczenia woli pro futuro pacjenta jako instytucja prawna*, „Państwo i Prawo” 2000, nr 3; *idem*, *Ani eutanazja, ani pomoc w samobójstwie*, „Rzeczpospolita” 2000, nr 167.

¹⁵ J. Duda, *Ewolucja koncepcji living will w prawie amerykańskim*, [w:] *Współczesne wyzwania bioetyczne*, red. L. Bosek, M. Królikowski, Warszawa 2010, s. 420–421.

klaracje takie były dla lekarza wiążące¹⁶. W Szwajcarii to wolność, autonomia pacjenta tworzy substrat omawianej instytucji prawnej. Realizacji tego założenia służą różne przepisy pozwalające każdemu, kto realnie dostrzega ryzyko stania się u kresu życia bezwolnym przedmiotem cudzych działań, wyrazić formalnie swoje życzenia czy żądania co do niepewnej przyszłości, kierowane do bliżej nieokreślonych lekarzy. W rezultacie istnienia takiego powszechnego uprawnienia można sformułować na piśmie, z potwierdzeniem przez dwóch świadków, odpowiednie oświadczenie woli; złożyć je u notariusza lub we właściwym ośrodku opieki zdrowotnej czy w szpitalu; udzielić adwokatowi, lub innej osobie, pełnomocnictwa do reprezentowania wobec lekarzy woli mocodawcy w okresie, kiedy byłby niezdolny do jej wyrażenia. Ponadto, w każdym momencie można odwołać swoje oświadczenie niezależnie od tego, w jakiej formie zostało sporządzone. Formularze, wzory oświadczenia woli, które zostały opracowane przez organizacje i instytucje społeczne, są w Szwajcarii łatwo dostępne. W orzecznictwie i doktrynie szwajcarskiej przyjmuje się, że motyw oświadczenia woli pacjenta nie może mieć wpływu na skuteczność jego zgody czy też sprzeciwu co do stosowania wobec niego określonych zabiegów lekarskich. Wynika to bowiem z prawa do samostanowienia człowieka i z cywilnoprawnej zasady autonomii osobistej¹⁷. W 1992 r. w Danii także wprowadzono „testament życia”. Dokument taki, zgodnie z prawem duńskim, może sporządzić każdy dorosły, zawierając w nim swoją wolę co do zabiegów medycznych, które mają być wobec niego podejmowane, jeśliby znalazł się w sytuacji, w której nie będzie już w stanie wykonywać prawa do samostanowienia. Oświadczenie woli dla swojej ważności powinno być sporządzone na specjalnie w tym celu wydrukowanych formularzach oraz zarejestrowane w szpitalu, przy czym odwołać je można w każdy sposób, byle wyrażenie woli pacjenta było jednoznaczne¹⁸.

Przeciwnicy legalizacji eutanazji argumentują, że decyzja pacjenta o zakończeniu życia może rodzić uzasadnione wątpliwości. Przede wszystkim kwestionuje się fakt, czy życzenie śmierci można w ogóle interpretować jako wyrażające rzeczywistą wolę zakończenia życia pacjenta. Tego rodzaju wypowiedzi pacjenta, według watykańskiej deklaracji w sprawie eutanazji to „pełne lęku wołanie o pomoc i miłość”. Niezależnie od sposobu formułowania próśb o eutanazję są one w zasadzie skargą chorego na stan, w jakim się znajduje. Odpowiedzią na nie powinno być więc raczej udzielenie mu wsparcia psychicznego, opieki i łagodzenie bólu, a nie traktowanie jego próśb jako pretekstu do tego, aby rozwiązać problem w sposób łatwy, czyli ostateczny. Zwolennicy eutanazji zaś twierdzą, że tego rodzaju postawa byłaby przejawem niedopuszczalnego paternalizmu w stosunku do

¹⁶ M. Świdarska, *Prawo do godnej śmierci w świetle nowej regulacji prawnej we Francji*, „Prawo i Medycyna” nr 3, 2006, s. 117–118.

¹⁷ K. Poklewski-Kozieł, *Lekarz wobec oświadczeń woli...*, s. 49–50.

¹⁸ M. Szeroczyńska, *Eutanazja i wspomagane samobójstwo. Studium prawnoporównawcze*, Kraków 2004, s. 308–309.

pacjentów, polegającego na tym, że wie się lepiej od nich, czego oni w rzeczywistości oczekują¹⁹.

Po drugie, wykorzystanie neuronauki na sali sądowej. Niewątpliwie, neuro nauka jest wykorzystywana na sali sądowej. Mamy też neuroekonomikę, neuro marketing. Nie ma wątpliwości, że te obszary stanowią ogromny potencjał. Wiele spółek specjalizuje się w neuromarketingu. Odpowiednie badania rynku mają pokazać, czego konsument rzeczywiście chce. Oczywiście stawiane są pytania, czy ochrona konsumenta jest wystarczająca.

Najbardziej interesujące rozważania dotyczą zastosowania neuronauki w procesie karnym (np. wykrywacz kłamstw, poligraf)²⁰. W wielu systemach prawnych w procesach karnych wykorzystywane są opinie medyczne i psychologiczne. Metody neuronauki mogą wpływać na sytuację oskarżonego w procesie, gdyż za ich pomocą jego wina może być zredukowana lub wykluczona. Celem wykluczenia lub zredukowania winy oskarżonego obrona musi dysponować przed sądem odpowiednimi dowodami. Dla przykładu, w prawie angielskim, żeby oskarżony był odpowiedzialny za popełniony czyn, musi być poczytalny w trakcie zbrodni.

L. Claydon, P. Catley²¹ podają przykłady, które świadczą o pewnych trudnościach związanych z wykorzystywaniem osiągnięć neuronauki przed sądami angielskimi. Posłużmy się jednym z nich. W sprawie *Hill v. Baxter* powołano się na badania naukowe w zakresie neuronauki celem ustalenia, czy działania pozwanej były dobrowolne, czy niedobrowolne w chwili wystąpienia zdarzenia. Zaznaczamy, że sprawa ta pochodzi z 1957 roku. Sprawa dotyczy wypadku samochodowego, w którym pozwany nie zatrzymał się na skrzyżowaniu. Wyjaśnienie ofiarowane przez obronę i zaakceptowane przez sędziów było takie, że kierowca był nieprzytomny w chwili wypadku. Prokuratura podniosła kwestię, że jego działania nie były dobrowolne, kwestionując domniemanie dobrowolności. Zarzut ten został odrzucony jako niemający zastosowania do przestępstwa, o które został oskarżony. Sędzia stwierdził, że pozwany nie był „zdolny do przewidzenia zamiaru co do sposobu prowadzenia samochodu”. To rozumowanie zostało uznane przez sąd apelacyjny za nieistotne, ponieważ w ustawie, zapisano, iż bezwzględny zakaz prowadzenia pojazdów jest wymierzany za niebezpieczną jazdę, więc stan psychiczny pozwanej był irrelevantny. Jednak sprawa jest interesująca, ponieważ badanie EEG wykonane pozwanej i raport konsultanta neurologa zostało przedłożony do rozpatrzenia przez sąd. Te badania nie wykazały nieprawidłowości, które mogłyby wyjaśnić utratę świadomości przez pozwanej. Sąd apela-

¹⁹ T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy...*, s. 230.

²⁰ W ciągu ostatniej dekady systemy prawne Europy Zachodniej przestały oponować przeciwko wykorzystywaniu osiągnięć neuronauki w procesach sądowych. Powoływanie się na obrazy mózgu uzyskane dzięki użyciu funkcjonalnego magnetycznego rezonansu jądrowego (fMRI) czy na badania genetyczne są jednak domeną rynku usług prawniczych w USA. B. Zyzik, *Genetyka behawioralna na sali sądowej*, „Forum Prawnicze”, 2012 nr 6, s. 30 n.

²¹ L. Claydon, P. Catley, *Neuroscientific evidence in the English courts*, s. 309 n.

cyjny wyraził swoją dezaprobatę stosowania tego rodzaju pisemnych dowodów medycznych. Jednak raporty medyczne teraz odgrywają znacznie większą rolę niż w 1957 roku. Dodatkowo, rola wyjaśnień medycznych w postępowaniach staje się coraz ogólniej akceptowane przez sądy. To podnosi interesujące pytania w odniesieniu do przydatności takich raportów, gdy są przygotowywane po upływie znacznego czasu od momentu przestępstwa.

W Australii techniki *neuroscience* w procesach sądowych są wykorzystywane, aczkolwiek z różnym skutkiem. Nie było tam do tej pory żadnego przypadku, który by świadczył o pozytywnym wprowadzeniu technik *neuroscience* jako dowodu w procesach cywilnych czy karnych. Podstawowym zadaniem sądów australijskich jest zbadanie dopuszczalności tych dowodów w sprawach karnych (np. wykrywacz kłamstw). W Australii dowody neuronauki muszą spełniać określone kryteria. Jednym z kryteriów jest kryterium trafności, racjonalności. Sąd może odmówić dopuszczenia dowodu, jeżeli ten jest ryzykowny czy też wiąże się z nieuczciwością²².

Zastosowanie dowodu z neuronauki ma miejsce w wielu sprawach w systemie prawnym amerykańskim. Neuronauka odgrywa tam decydującą rolę w szacowaniu przyszłych niebezpieczeństw. W USA naukowcy wskazali trzy obszary, w których neuronauka odgrywa decydującą rolę, zwłaszcza w procesie karnym²³.

Młodzienny mózg — naukowcy wykazują fundamentalne różnice w myśleniu między młodzieńczym a dorosłym mózgiem. Część mózgu obejmująca kontrolę zachowań dojrzewa przez lata młodzieńcze. Osoby poniżej 18 roku życia nie są w stanie brać moralnej odpowiedzialności za swoje działania. Z cytowanych w orzeczeniach sądów amerykańskich opinii wynika, że jednostki poniżej 18 roku życia nie są w stanie oszacować natury swoich zbrodni. Naukowcy aktywnie kontynuują debatę nad rolą neuronauki nad młodzieńczym mózgiem. W naszej ocenie nie wszystkie wyniki w tej kwestii będzie można traktować jako stuprocentowo pewne w procesach karnych.

Nałóg, trauma i odpowiedzialność — toczy się debata nad sprawiedliwością systemu karania wobec osób cierpiących na różne „choroby mózgu”. Powstaje pytanie, czy nałóg może dawać podstawy prawne do łagodzenia kary lub nawet odstępowania od jej wymierzenia w sytuacjach popełnienia przestępstwa? Stawiane jest pytanie o granice ludzkiej odpowiedzialności w przypadkach indywidualnych, kiedy mózg pracuje inaczej na skutek nałogu? Oczywiście w polityce publicznej nałóg nie stanowi usprawiedliwienia kryminalnych zachowań, ale daje możliwość spojrzenia na zachowanie jednostki z innego punktu widzenia. Istnieje też problem odpowiedzialności karnej osób cierpiących na PTSD (zespół stresu pourazowego), który dotyczy między innymi weteranów wojennych. Wskazywane jest traumatyczne uszkodzenie mózgu i łagodne uszkodzenie mózgu.

²² L. Houston, A. Vierboom, *Neuroscience nad Law: Australia*, s. 11 n.

²³ O.D. Jones, F.X. Shen, *Law and Neuroscience in the United States*, s. 364 n.

Psychopatia — neuronauka pochyła się również nad badaniem psychopatycznego mózgu. Psychopatia jest zaburzeniem osobowości naznaczonym emocjonalnym dystansem i antyspołecznymi zachowaniami. Psychopatia jest istotna dla prawa. Ocenia się, że psychopaci stanowią 25% dorosłej populacji męskiej przebywającej w zakładach karnych. Najczęściej popełniają przestępstwa z użyciem przemocy. Choć doktryna prawna może lub nie może ostatecznie zmienić w świetle neuroscientific badania psychopatycznych mózgow, to nie spowoduje, że równoległe będą rozwijać się lepsze programy terapeutyczne dla osób wykazujących skłonności psychopatyczne. Aczkolwiek na bazie osiągnięć neuronauki wciąż doskonalone są programy terapeutyczne; być może w przyszłości pod wpływem tych badań uda się zmniejszyć prawdopodobieństwo recydywy wśród nastolatków płci męskiej, wykazujących tendencje psychopatyczne.

W amerykańskim systemie prawnym sprawy związane z uszkodzeniami mózgu, roszczenia odszkodowawcze z tego tytułu, stanowią powszechność (np. uszkodzenia mózgu wśród amerykańskich graczy futbolu). „Modne” też są sprawy cywilne związane z PTSD. Naukowcy zaczynają lepiej rozumieć neuronalne korelacje między PTSD a zaburzeniami funkcjonowania mózgu. Neuronauka może zmienić przebieg i wynik spraw sądowych opartych na PTSD. Zwracamy uwagę na dokonane w monografii rozróżnienie na krzywdę ciała i krzywdę umysłu. Sąd w Michigan w jednym ze swoich orzeczeń doszedł do wniosku, że dowody dostarczane przez neuronaukę udoskonaliły argument, że PTSD jest w rzeczywistości krzywdą „ciała”. Przecież mózg jest częścią ludzkiego ciała, więc krzywda lub szkoda spowodowana PTSD jest krzywdą „ciała”.

Również w Austrii²⁴ zwraca się uwagę na fakt, że neuronauka może, czy też w naszym mniemaniu powinna, zabezpieczać ludzi ubezwłasnowolnionych, najstarszych, chorych chronicznie (neuronalny komputer interakcji BNCI).

IV. Łącznikiem rozważań zawartych w kolejnych rozdziałach recenzowanej książki są kwestie prawne (odpowiedzialność, wartość dowodowa) i etyczne. W naszej ocenie pewnym minusem recenzowanej monografii jest zbyt mało rozważań dotyczących problematyki odpowiedzialności, a przecież ta jest niezmiernie interesująca dla prawników, nie tylko tych, którzy specjalizują się w prawie karnym. Prawo postrzega mózg w sposób prosty. Na gruncie prawa mózg jest traktowany jako swego rodzaju narzędzie do praktycznego rozumowania, które w normalnym mózgu działa swobodnie, wytwarzając działania i zachowania. Osobista odpowiedzialność jest wytworem normalnie funkcjonującego mózgu wyposażonego w takie narzędzia. Jednakże w wyniku zmian chorobowych, typu zaburzenia neuroprzebieżników, mózg nie funkcjonuje normalnie, co zmniejsza jego sprawność, skutkując ograniczeniem odpowiedzialności. Fakt ten stanowi przesłankę do tego, ażeby uwolnić sprawcę od winy. Dla prawa karnego ważny też jest zamiar popełnienia przestępstwa. Oczywiście na temat odpowiedzialności i jej

²⁴ M.J. Hilf, K. Stoger, *Country Report: Austria*, s. 43 n.

lokalizacji w mózgu istnieją różne opinie. Są i takie, wedle których odpowiedzialność nie jest zlokalizowana w mózgu. W mózgu nie istnieje żaden środek odpowiedzialności. Źródłem odpowiedzialności są interakcje między ludźmi, umowa społeczna. Odpowiedzialność jawi się jako odzwierciedlenie reguły, która wyłania się z interakcji dwóch lub więcej podmiotów w kontekście społecznym, a także ze wspólnej nadziei, że ludzie będą przestrzegali pewnych zasad²⁵. Niestety, z recenzowanej monografii nie wynika w jednoznaczny sposób, jaka jest ich opinia. Oczywiście wpływ na ten stan rzeczy ma fakt, iż książka została napisana przez wiele osób, wywodzących się z różnych systemów i kultur prawnych.

Podsumowując, mimo uwagi krytycznej, pragniemy czytelnikowi polecić tę pracę. Warto podkreślić także, że nie ma w polskiej literaturze opracowań z tego zakresu. Rekomendujemy książkę, albowiem w naszym przekonaniu uważna lektura pracy zbiorowej pod redakcją T.M. Sprangera pozwoli lepiej zrozumieć problemy związane z neuronauką, zwłaszcza w odniesieniu do wolnej woli i zasad/wartości etycznych, takich jak godność, integralność jednostki, a także ochrona praw człowieka, zwłaszcza praw osób cierpiących na różnego rodzaju zaburzenia psychiczne.

Czy potrzebne nam neuroprawo? Na podstawie lektury recenzowanej pozycji literatury nie sposób jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Wydaje się jednak, że przyjęcie pewnych wspólnych międzynarodowych regulacji w tym zakresie pozwoliłoby na rozstrzygnięcie przynajmniej części problemów związanych z rozwojem neuronauki.

²⁵ M.S. Gazzaniga, *Kto tu rządzi — ja czy mój mózg? Neuronauka a istnienie wolnej woli*, Sopot 2013, s. 163–165.